

Łódź

historia miasta

poprzez
wieki

tom 5

Rozmowy jak przy kawie

redakcja
Mariusz Goss



600 LAT ŁÓDZI

Łódź

historia miasta

poprzez
wieki

Łódź

historia miasta tom 5

poprzez wieki

Rozmowy jak przy kawie

redakcja
Mariusz Goss

Komitet redakcyjny monografii *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. 1–5

Jarosław Kita – przewodniczący, Mariusz Goss, Tadeusz Grabarczyk

Piotr Grylewski, Grażyna Ewa Karpińska, Andrzej Kompa, Krzysztof Lesiakowski

Olgiert Ławrynowicz, Adam Sitarek, Przemysław Waingertner

Redaktor naukowy t. 5: *rozmowy jak przy kawie*

Mariusz Goss – pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Łodzi

redaktor naczelny „Kroniki Miasta Łodzi”

Redaktorzy inicjujący

Monika Borowczyk, Paweł M. Sobczak

Opracowanie redakcyjne

Bogusław Pielat

Indeks

Bogusław Pielat, Maciej Torz

Projekt typograficzny i projekt okładki

Joanna Apanowicz

Na okładce wykorzystano fotografię Włodzimierza Pfeiffera

przedstawiającą plac Wolności w Łodzi, 1939

<https://polona.pl/preview/39bb1090-e5fc-44b7-8fa5-eace5d4de317>

Publikacja ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta Łodzi



Partnerzy projektu

Archiwum Państwowe w Łodzi, Muzeum Miasta Łodzi

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi



© Copyright by Authors, Łódź 2025

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2025

© Copyright for this edition by Biblioteka Miejska w Łodzi, Łódź 2025

ISBN Wydawnictwo UŁ 978-83-8331-607-9

e-ISBN Wydawnictwo UŁ 978-83-8331-608-6

ISBN Biblioteka Miejska w Łodzi 978-83-967982-8-2

e-ISBN Biblioteka Miejska w Łodzi 978-83-967982-9-9

Spis treści

<i>Rozmowy jak przy kawie</i> (Mariusz Goss)	7
<i>Gdzie leży Łódź?</i> (Mariusz Goss, Tomasz Pietras)	11
<i>Czy warto było osiedlić się w Łodzi?</i> (Mariusz Goss, Tadeusz Grabarczyk, Jarosław Kita, Krzysztof Lesiakowski, Paweł Stępień)	39
<i>Legenda Łodzi</i> (Sebastian Latocha, Justyna Tomaszewska)	83
<i>Medycyna po łódzku</i> (Maria Biegańska-Płonka, Wojciech Gaszyński, Adriana Sikora, Adam Stępka, Jerzy Supady)	97
Lecznictwo zamknięte i otwarte w Łodzi – historia, wyzwania i rozwój	97
Dzieje łódzkiej pediatrii	117
Od zawsze z pasją i poczuciem misji – 125 lat pogotowia ratunkowego w Łodzi ...	123
<i>Życie w Łodzi. Ułatwienia i wynalazki</i> (Beata Kamińska, Justyna Tomaszewska)	139
<i>Łódzcy przemysłowcy – między literacką fikcją a historyczną prawdą</i> (Ryszard Bonisławski, Ewa Michalska)	157
<i>Woda w życiu miasta</i> (Adam Bartnik, Miłosz Wika)	173
<i>Od zabaw podwórkowych do galerii handlowych. Codzienność i rozrywka w dziejach Łodzi</i> (Grażyna Ewa Karpińska, Katarzyna Orszulak-Dudkowska, Tomasz Romanowicz, Justyna Tomaszewska, Katarzyna Zielińska)	203
<i>Jak łodzianie robili zakupy?</i> (Sebastian Adamkiewicz, Tomasz Domański, Mariusz Goss, Bartosz Górecki, Anna Kaniewska, Wiesława Kolek, Krzysztof Lesiakowski, Marcin Szymański, Tomasz Walkiewicz)	231
Historia „handlowego serca” Łodzi	250
<i>Miasto kina. Prehistoria HollyŁódź</i> (Arkadiusz Grzegorzczak, Jakub Wiewiórski)	257
<i>Dwa stulecia łódzkiego sportu</i> (Wojciech Filipiak, Robert Gawkowski, Mariusz Goss, Rafał Jung)	283
<i>Łódź kryminalna</i> (Krzysztof Olkusz, Justyna Tomaszewska)	315

<i>Za carskimi kratami, w celach Niepodległej, w murach Litzmannstadt</i> (Sebastian Adamkiewicz, Katarzyna Czekaj-Kotynia, Mariusz Goss, Justyna Tomaszewska)	335
Więzienia przestępców i bohaterów	335
Radogoszcz. Pamiętamy!	348
<i>Łódź wojskowa</i> (Konrad A. Czernielewski, Jolanta A. Daszyńska, Andrzej Janecki, Piotr Spólnicki)	359
Operacja Łódzka, po niemiecku Rzeź (Schlacht)	381
„As pancerny”. Budowniczy Łodzi	388
<i>Łódź – miasto buntu</i> (Sebastian Adamkiewicz, Kamil Śmiechowski, Sylwia Wielichowska)	395
<i>Architektura Łodzi</i> (Piotr Gryglewski, Justyna Tomaszewska)	415
<i>Łódzka scena muzyczna</i> (Bartosz Florczak, Mariusz Goss, Jacek Grudzień)	445
<i>Wybitni i znani łodzianie</i> (Ryszard Bonisławski, Dorota Ceran, Wojciech Filipiak, Mariusz Goss, Michał Gruda, Arkadiusz Grzegorzczak)	461
Światowe kariery łodzian	461
Honorowi Obywatele Miasta Łodzi	477
Życie utrwalone na zawsze	497
<i>Łódź świętowała sześćsetne urodziny</i>	515
<i>Od listu intencyjnego do tomu 5</i>	523
<i>Biogramy</i>	529
<i>Podziękowania</i>	535
<i>Bibliografia (wybór)</i>	537
<i>Wykaz rycin</i>	543
<i>Wykaz kapsuł</i>	561
<i>Indeks nazw osobowych</i>	565

Rozmowy jak przy kawie

Parzymy kawę, siadamy w wygodnym fotelu i otwieramy książkę. A w niej znajdziemy rozmowy o medycynie, sporcie, muzyce, zakupach, ale także o wojsku, więzieniach, przestępczości i jeszcze wielu rozmaitych ważnych sprawach. Autorzy starają się dać odpowiedź na pytanie, jakim miastem była i jest Łódź, a czasem również wskazują, jaka może czy też raczej powinna być...

Nie byliśmy nigdy pępkiem świata, a nawet Polski (no może jedynie w pierwszych powojennych miesiącach) i najpewniej nigdy nim nie będziemy! W XIX stuleciu wykpiwano na salonach warszawskich nasz plebejski rodowód, grynderstwo i dorobkiewiczostwo, a i młody wiek. Ale my nic sobie z tego nie robiliśmy, rozwijaliśmy się w iście amerykańskim stylu. Większość z naszych przodków przyjechała za chlebem do miasta nad Łódką prosto ze wsi. Byli pracowici, praktyczni i nie porzucili ludowych, tradycyjnych zwyczajów. Przykładem niech będą ogródki przydomowe, a potem ogródki pracownicze, które wiosną czy latem pachną bzem i koperkiem, a od trzech dekad potrawami z grilla. Do dziś w wielu rodzinach, choćby nawet na okiennym parapecie czy blokowym balkonie, pielęgnujemy szczypiorek, pietruszkę i miętę, a od niedawna bazylię. Umiemy nastawiać barszcz, kisić ogórki po swojemu i radzić sobie w trudnych czasach, bo są one z nami od zawsze.

Okres największej prosperity przeżyliśmy na przełomie wieków XIX i XX, gdy gigantyczne pieniądze zarabiane w Łodzi budowały to miasto. Wystarczy przejść przez kilka przecznic na Piotrkowskiej, aby zachwycić się ówczesnym eklektyzmem lub secesją. W którym mieście wybudowano w tym czasie tak wiele znakomitych willi i pałaców? W naszym na pewno. Bo jak powstawała fabryka, to jej właściciel musiał mieszkać po sąsiedzku, żeby mieć ją „na oku” i nią zarządzać. Na ich zapleczu wytyczano parki, z których korzystamy do dziś.

Potem przyszedł rujnujący miasto czas Wielkiej Wojny, a po niej zamknięty na dwa dziesięciolecia rynek wschodni. W trakcie kolejnego światowego konfliktu militarnego, po wkroczeniu niemieckiej armii Adolfa Hitlera, zmuszeni byliśmy do pracy na jej rzecz, produkując odzież, menażki, plecaki, maski przeciwgazowe, części do samolotów i czołgów. Luftwaffe utknęło najpierw nad brytyjskim niebem, a potem Wehrmacht pod Stalingradem. A my przez blisko sześć lat okupacji straciliśmy połowę mieszkańców. Polacy walczyli i ginęli na wszystkich frontach, mordowani byli w faszystowskich i sowieckich obozach: Katyniu i Gross Rosen, Bykowni i KL Dachau. Niemcy skazali na zagładę, w KL Auschwitz-Birkenau i Chełmie nad Nerem, łódzkich Żydów, a potem pokonani uciekli. Wracali nieliczni, zwykle w kajdankach, żeby zasiąść na ławach oskarżonych za popełnione zbrodnie. Wielu jednak udało się uniknąć odpowiedzialności choćby za krzywdę dzieci z obozu przy ul. Przemysłowej czy zbiorowy mord na więźniach Radogoszcza. Kiedy wracamy pamięcią do tych dramatycznych chwil, trudno sięgać po kawę...

Na kolejne cztery i pół dekady ponownie otworzył się na nasze produkty rynek wschodni. Łódzkie mamy, babcie, ojcowie i dziadkowie tkali, szyli, obrabiali i farbowali, „budując” tym samym socjalizm, choć większość z nich bez entuzjazmu. Centrale handlowe sprzedawały tkaniny z Łodzi na rynkach wschodnich, a zyski liczono i dzielono w Warszawie. W okresie przemian po roku 1989 okazało się, że niereмонтowane przez pół wieku budynki popadły w ruinę, a dla włókienników, szwaczek i dziewiarek nie ma pracy. Górnicy paleniem opon wymuszali pakiety, odprawy dla upadających kopalń, a łódzkie kobiety szyły na „czarno”, żeby wyżywić rodziny. Do Warszawy nie jeździły, bo dzieci były ważniejsze. Musieliśmy radzić sobie sami, sprzedając towar na rynkach w Rzgowie, Tuszynie czy Głuchowie. Lata dziewięćdziesiąte były wyjątkowo trudne dla całej łódzkiej społeczności.

Ale to już za nami, bo udało się uporać z bezrobociem, ściągnąć inwestorów z innych branż, wokół miasta wyrosły centra logistyczne, a liczne łódzkie uczelnie mają atrakcyjną ofertę dla absolwentów szkół średnich. Miasto na nowo buduje swoją tożsamość i ma szansę, bo w końcu domknięty ring autostradowy wokół niego rozwija branżę logistyczną. Włączenie Łodzi w system Kolei Dużych Prędkości sprawi,

że miasto zostanie skomunikowane z Warszawą, Centralnym Portem Komunikacyjnym, Poznaniem i Berlinem, Wrocławiem i Pragą, a nawet dalej. Przy tej okazji staniemy się drugim miastem w Polsce, w którym powstanie metro.

Wątek osobisty!? Nazwisko mam niemieckie i piękną legendę rodzinną, która jest prawdziwa, albo i nie. Mój przodek z Saksonii w 1812 r. ruszył razem z Wielką Armią Cesarza Francuzów na Rosję, ale nie udało się wprowadzić tam zachodniej cywilizacji, co odczuwamy do dziś. Żołnierze wracając z Moskwy, często w stanie skrajnego wycieńczenia, kończyli niejednokrotnie tułaczkę w miastach, miasteczkach, wsiach i przysiółkach na terenie ziem polskich. Mój pra, pra, pra, pra, pradziadek zatrzymał się w Łodzi lub jej okolicach. Potem pradziadek Jan był wozakiem podczas wojny rosyjsko-japońskiej, po powrocie z której kupił ziemię na Józefowie. Pradziadkowie ze strony mamy – Kowalscy – mieszkali na Marysinie, ale tym w Rudzie Pabianickiej. Kupili parcelę przy ul. Grantowej 14/16, gdzie wybudowali dom czynszowy. Miłość dziadków Stanisława i Ireny oraz Mieczysława i Heleny nie chciała czekać na koniec wojny. Rodzice – Jadwiga Kowalska i Włodzimierz Goss – urodzili się w czasach niemieckiej okupacji. W ich powojennym życiu był smutny i biedny PRL, ale w latach sześćdziesiątych pojawiła się także miłość. Zdarzył się „zabawowy przerywnik” w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, potem nastał kryzys i kolejki, zryw „Solidarności”, stan wojenny, trudna transformacja na początku lat dziewięćdziesiątych i przejście do epoki Internetu.

Przeczytacie, może przy kawie, ostatni tom monografii miasta i najpewniej poczujecie to samo, co czułem ja po oddaniu go już do druku: „niedosyt”. Przecież jak można opowiedzieć wszystko o problemach miasta, które ma 600 lat? Odpowiedź nasuwa się jasna – nie sposób. Nie wyczerpiemy żadnego tematu, o którym tu rozmawiamy, ale mam nadzieję, że zachęcimy Czytelników do sięgnięcia po poprzednie cztery tomy monografii i inne publikacje, które bardziej dogłębnie badają i opisują zarysowane jedynie przez nas zagadnienia.

Mariusz Goss
Łódź, 23 grudnia 2024 r.

”

Do Łodzi przywędrował znad brzegów Warty, młodym jeszcze chłopakiem. Było to wówczas, gdy gród bawełniany, dziś rozrosły i potężny, tworzyć dopiero poczynił ognisko fabryczne.

Nie istniały w nim jeszcze podówczas olbrzymy, warczące tysiącami wrzecion, buchające w niebiosy kłębami czarnego dymu. Ulic nie bramowały wspaniałe kamienice i pałace milionerów. Po obu stronach niebrukowanej szosy ciągnęły się rzędem schludne domki, okolone ogródkami, zamieszkałe przez majstrów tkackich, na ręcznych przeważnie warsztatach, wyrabiających tkaniny, które sławę ówczesnej Łodzi po całym roznosiły kraju.

[...]

Łódź tymczasem rosła jak na drożdżach.

Warsztaty ręczne ustępowały miejsca maszynom, które wprowadzone w ruch siłą pary, przemieniały żywego człowieka w jedno z niezliczonych swych kółek, zatracając jego indywidualność. Dawni tkacze ręczni schodzili z pola, miejsca ich coraz to nowi zajmowali przybysze. Potężniało miasto, potężniała jego produkcja, ale tacy tkacze jak Jan tracili podstawę bytu. Domki drewniane jeden po drugim, z kolei rzeczy, ustępowały miejsca kamienicom i wspaniałym pałacom.

Stanisław Łapiński, *Tkacz*

Gdzie leży Łódź?

Mariusz Goss

– historyk, pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Łodzi
redaktor naczelny „Kroniki Miasta Łodzi”

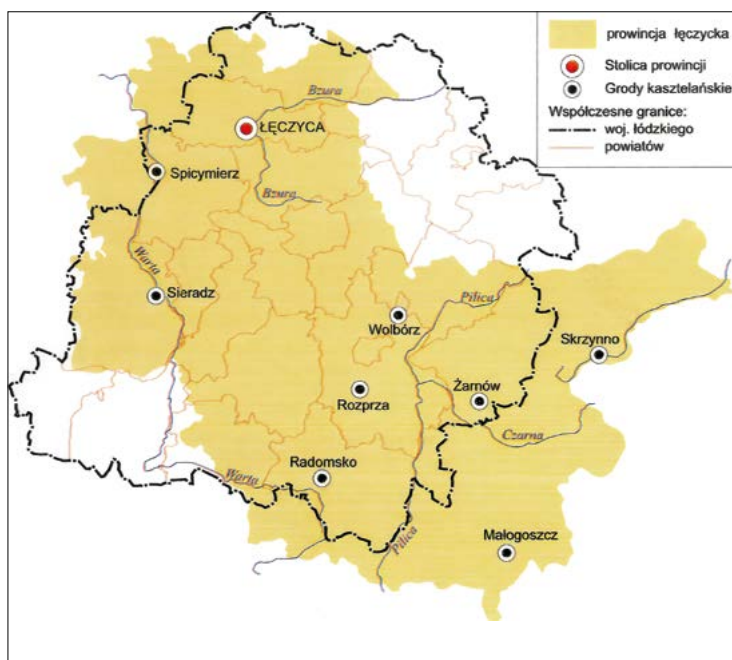
Tomasz Pietras

– dr, starszy wykładowca, Pracownia Dydaktyki i Technologii Informacyjnej
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki

**Mariusz Goss: Województwo łódzkie znajduje się
na styku Mazowsza, Kujaw, Wielkopolski i Małopolski.**

A gdzie leży Łódź?

Tomasz Pietras: Historycznie obszar obecnej Łodzi należał do średniowiecznej prowincji, a następnie do ziemi i księstwa łęczyckiego, którego stolica była jednym z najważniejszych grodów w Polsce wczesnośredniowiecznej. Mediewiści nie są zgodni, czy w okresie przedpaństwowym istniało odrębne plemię zachodniosłowiańskie Łęczycan, bo nazwa ta nie trafiła do żadnych źródeł pisanych, a obszar Polski Środkowej został dosyć szybko, bo już na przełomie IX i X w. opanywany przez książąt Polan z rodu Piastów. W okresie wczesnopiastowskim, prawdopodobnie od przełomu XI i XII w. funkcjonowała jako jednostka administracyjna odrębna prowincja łęczycka, w której obrębie znalazło się osiem grodów kasztelańskich (ryc. 1). Kasztelanie te stały się później, po zjednoczeniu Królestwa Polskiego w XIV w., załącznikiem późnośredniowiecznych powiatów sądowych. Obszarem obecnej Łodzi zarządzali prawdopodobnie kasztelanowie rezydujący w wojewódzkim grodzie łęczyckim, a południowy brzeg Neru obejmowała jurysdykcja kasztelanów z Sieradza.



Ryc. 1. Prowincja łęczycka do 1138 r.

M.G.: A kto miał nad Łodzią zwierzchność duchową?

T.P.: W 1000 r., po utworzeniu polskiej metropolii kościelnej, tereny, na których leży Łódź, znalazły się pod względem administracyjnym pod bezpośrednim zwierzchnictwem arcybiskupów gnieźnieńskich. Jednostkami administracji kościelnej niższego szczebla były archidiakonaty, dekanaty i parafie. Obszar Łodzi znalazł się w granicach utworzonego w XII w. archidiakonatu łęczyckiego, a jego południowo-zachodnie krańce (z Retkinią, Rudą, Chocianowicami) – w wydzielonym pod koniec XIII w. mniejszym archidiakonacie uniejowskim. Przedrozbiorowy podział na diecezje utrzymał się aż do 1818 r., kiedy dostosowując organizację kościelną do nowego ładu po kongresie wiedeńskim, utworzono archidiecezję warszawską. Zwierzchność duchową nad katolikami zamieszkalymi w Łodzi sprawowali odtąd arcybiskupi warszawscy.

M.G.: Kiedy Łódź przeszła pod zwierzchnictwo biskupów włocławskich?

T.P.: Władysław Wygnaniec przekazał im Łódź prawdopodobnie pomiędzy 1136 a 1148 r. W tym czasie biskupi włocławscy zostali obdarowani leżącymi po sąsiedzku dobrami książęcymi w kasztelanii wolborskiej. Pewności jednak nie mamy.

M.G.: Co się zmieniło w okresie rozbicia dzielnicowego?

T.P.: Po śmierci księcia Bolesława III Krzywoustego w 1138 r. duża kasztelania łęczycka i pięć mniejszych, tzw. zapilickich¹, stało się oprawą wdową księżnej Salomei z Bergu, rezydującej aż do śmierci w 1144 r. na łęczyckim grodzie. Następnie tereny te zostały włączone do dzielnicy senioralnej, rządzonej przez najstarszego z przedstawicieli dynastii Piastów, czyli związane politycznie z Małopolską i Krakowem. Stan ten nie trwał jednak zbyt długo, bo w trakcie walk o sukcesję po zamordowanym bracie Leszku Białym, Łęczycę z przyległościami zajął książę Konrad Mazowiecki, znany gwałtownik i okrutnik, odpowiedzialny m.in. za zabicie księdza scholastyka płockiego Jana Czapli czy porwanie i pobicie bratowej – księżnej Grzymisławy. Od 1231 r. tytułował się księciem mazowieckim, kujawskim i łęczyckim. Możemy więc odtąd mówić o odrębnym księstwie łęczyckim, rządzonego przez Piastów z linii mazowiecko-kujawskiej. Cały obszar obecnej Łodzi dzielił w tym okresie rozbicia dzielnicowego losy polityczne ze starą stolicą regionu, czyli Łęczycą.

M.G.: Jakie były dalsze losy księstwa łęczyckiego?

T.P.: W drugiej połowie XIII w. z księstwa łęczyckiego wyodrębniło się księstwo sieradzkie. Doszło do tego w latach 1261–1262 w wyniku buntu księcia Leszka Czarnego przeciw ojcu – księciu łęczyckiemu i kujawskiemu Kazimierzowi, synowi Konrada Mazowieckiego. Leszek, wspierany przez łęczyckich możnych i rycerstwo, zajął zachodnią, większą terytorialnie część dawnego księstwa łęczyckiego z granicami na Nerze i Wolbórze i ogłosił się księciem sieradzkim. W granicach tego nowego księstwa znalazły się m.in. południowe

¹ Przyjęło się tak nazywać kasztelanie położone po prawym brzegu Pilicy.

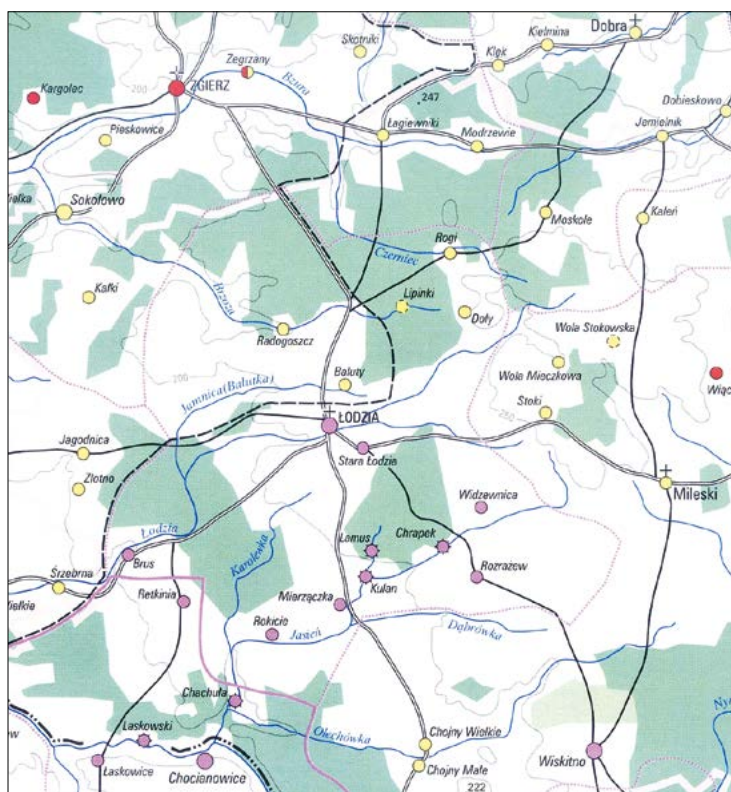
krańce dzisiejszego miasta Łodzi. Kiedyś powiedzielibyśmy, że granica przebiegała na południe za Młynem Chachuły na rzece Jasień, która za zakrętem wpływa do Neru. W księstwie sieradzkim znalazły się Chocianowice, Ruda (dziś Pabianicka) oraz Łaskowice. Wtedy leżały one oczywiście daleko poza granicami administracyjnymi wsi Łódzia, związanej z późniejszą, XV-wieczną lokacją miasta.

Ostatni raz księstwa łęczyckie i sieradzkie (obejmujące obszar obecnej Łodzi) posiadały odrębność polityczną w latach 1327/1328 – 1338/1339 (sieradzkie) lub 1327/1328 – 1349 (łęczyckie), gdy król i zjednoczyciel Polski Władysław Łokietek, młodszy przyrodni brat wspomnianego Leszka Czarnego, w związku z toczącą się na pograniczu kujawskim wojną z krzyżakami przeprowadził zamianę i przekazał te ziemie w zarząd swoim bratankom, książętom inowrocławskim i dobrzyńskim. Warto tu wspomnieć zwłaszcza o ostatnim księciu łęczycko-dobrzyńskim Władysławie z przydomkiem Garbacz, który w dokumencie wystawionym 6 września 1332 r. uwolnił 14 wsi należących do biskupów włocławskich od ciężarów prawa książęcego i pozwolił przenieść je na prawo niemieckie lub polskie. Wśród tych wsi wymieniono po raz pierwszy Łódź (ówczesna nazwa wsi brzmiała *Lodza*, później nazwana Starą Wsią).

Z okresu panowania Władysława Garbacza pochodzi informacja o nowej kasztelanii w Brzezinach, której jurysdykcji podlegała zapewne wschodnia i centralna część obszaru obecnej Łodzi. Po bezpotomnej śmierci tego księcia ziemia łęczycka weszła w skład Królestwa Polskiego, rządzonego wówczas przez Kazimierza Wielkiego.

M.G.: Który zmienił także system administrowania ziemiami Korony Królestwa Polskiego...

T.P.: Z czasem, po zjednoczeniu ziem polskich przez ostatnich Piastów, dawne księstwa dzielnicowe zamieniły się w województwa lub ziemie. Jednak XIII-wieczny podział administracyjny tych ziem utrzymał się aż do drugiego rozbioru Polski. Granica województw przechodząca przez południowe krańce obecnej Łodzi okazała się jeszcze trwalsza, przetrwała bowiem z niewielkimi modyfikacjami aż do pierwszej połowy XIX w. (ryc. 2).



Ryc. 2. Łódź
około 1600 r.

W okresie przedrozbiorowym podstawowymi jednostkami administracyjnymi niższego szczebla były powiaty. Obszar obecnej Łodzi znalazł się w województwie łęczyckim i w powiatach brzezińskim (większość współczesnego miasta wraz z lokowanym w 1423 r. miasteczkiem biskupów włocławskich tej nazwy, wsiami Widzew, Zarzew, Chojny, Łagiewniki i kościołem w Mieszkach) oraz łęczyckim (część północno-zachodnia z Bałutami, Radogoszczem i Żłotnem). Z kolei położona na południe od granicznego Neru część obecnej Łodzi (m.in. Chocianowice i Ruda Pabianicka), należąca do dawnego województwa sieradzkiego, znajdowała się w powiecie szadkowskim. Nieco dalej na zachód, do okolic Rzgowa, sięgał powiat piotrkowski tegoż województwa. Te granice administracyjne, ukształtowane pod koniec wieków średnich, utrzymały się w zasadzie aż do upadku Pierwszej Rzeczypospolitej (ryc. 3).



Ryc. 3. Na mapie Rzeczypospolitej Rizziego Zannoniego z 1772 r. można znaleźć Mieszkę, ale Łódź nie zaznaczono

M.G.: Obecnie obszar „wielkiej” Łodzi obejmuje ponad 293 km².
**Jak duża była Łódź w okresie staropolskim (XVI–XVIII w.)
i które obecne fragmenty miasta (osiedla) do niej należały?**

T.P.: Miasteczko biskupów włocławskich Łódź (Lodza, później zapisywano Lodzia) obejmowało bardzo niewielki fragment obecnego centrum miasta, można powiedzieć, że gdyby jeździły wtedy tramwaje, to odległość od północnego do południowego krańca zabudowy ówczesnej Łodzi to mniej niż dwa przystanki. W miarę zwarta zabudowa sięgała od młyna Grobelnego (biskupiego) na rzeczce Łódce do karczmy bałuckiej „za Górką”, czyli – patrząc na obecny plan miasta – od północnej części Parku Staromiejskiego do początku ulic Łagiewnickiej i Zgierskiej. Miasteczko biskupie, czyli późniejsze Stare Miasto, nie było także o wiele bardziej rozległe na linii wschód–zachód. Domy mieszczan znajdowały się głównie wokół Rynku (ob. Stary Rynek), na parcelach otaczających kościół parafialny (pl. Kościelny) i na początkowych odcinkach kilku ulic i traktów wylotowych do sąsiednich miast, m.in. obecnych Drewnowskiej, Lutomierskiej oraz Podrzecznej, Wolborskiej (wtedy Starowiejskiej) i Wojska Polskiego (Brzezińskiej). Od północy Łódź graniczyła z dobrami prywatnymi, w skład których wchodziły szlacheckie wsie Bałuty, Radogoszcz i Stoki. Południową granicę zwartego osadnictwa stanowiła rzeka Łódka (zwana wtedy Starowiejską, Starą lub po prostu Rzeką).

Powierzchnia miasta w okresie przedrozbiorowym wynosiła około 1244 ha, z czego tylko niespełna 20 ha przypadało na obszar zabudowany, ponad 800 ha zajmowały grunty użytkowane rolniczo (pola i łąki miejskie), resztę zaś porastały lasy.

Łódź stanowiła w okresie przedrozbiorowym centrum administracyjne niewielkiego klucza majątkowego biskupów włocławskich, który obejmował także pobliskie wsie: Łódź (Stara Łódź, osada „gniazdowa” dla miasta Łodzi istniejąca już w 1337 r., potem folwark Stara Wieś), Widzew (założony już około 1381 r.), Wólkę (lokową między 1534 a 1568 r.) i najpóźniej powstały Zarzew (lokowany przez biskupa włocławskiego Hieronima Rozdrażewskiego w 1584 r., stąd funkcjonujący początkowo pod nazwą Rozdrażew).